

**Marta Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian na przełomie XIX i XX wieku*, Wyd. Ibidem, Łódź 2010, ss. 176.**

O rozrywkach, którym oddawali się dawni łodzianie napisano już wiele. Często jednak rozważania te prowadzone były na marginesie innych – np. dotyczących szeroko rozumianej obyczajowości mieszkańców miasta czy też ich uczestnictwa w życiu kulturalnym. Jednym z wyjątków poruszających wprost tę ciekawą tematykę była popularnonaukowa i bogato ilustrowana książka Wacława Pawlaka pt.: *Minionych zabaw czar, czyli czas wolny i rozrywka w dawnej Łodzi* (Łódź 2001). Stąd też za cenny pomysł należy uznać próbę naukowego zmierzenia się z powyższą materią, którego realizacji podjęła się Marta Piestrzeniewicz.

Recenzowana książka składa się ze wstępu oraz pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich stanowi przypomnienie struktury narodowościowej, zawodowej i wyznaniowej łodzian na przełomie XIX i XX w. Następne cztery dotyczą kolejno zabaw i rozrywek „na wolnym powietrzu”, rozwoju łódzkiego sportu, rozrywek scenicznych poczynając od widowisk cyrkowych czy kabaretowych, przez wystąpienia teatralne i koncerty muzyczne, po pierwsze seanse kinowe. Ostatni rozdział zawiera omówienie innych form zabaw i rozrywek – od spotkań w szynkach i cukierniach po wielkie bale. Należy docenić przejrzystą konstrukcję pracy, pozwalającą na szybkie znalezienie poszukiwanych informacji.

Z przytoczonej powyżej struktury pracy widać, że Autorka postanowiła znacznie rozszerzyć znaczenie terminu „rozrywka”, utożsamianego potocznie z zabawą. Opisała we wstępie wątpliwości wynikające z rozgraniczenia tych pojęć, potęgowane jeszcze przez osadzenie tematu w XIX-wiecznych realiach. Generalnie skłaniając się ku zasadzie, że zabawa polega na czynnym, rozrywka zaś na biernym zaangażowaniu jednostki, Marta Piestrzeniewicz potraktowała te pojęcia niekiedy wymiennie, co przekłada się na dobór tematów opisanych w poszczególnych rozdziałach pracy. W tym kontekście nie może dziwić choćby przedstawienie w książce zarówno udziału łodzian w życiu teatralnym miasta, traktowanego na ogół jako kategoria z dziedziny życia kulturalnego, jak i początków łódzkiego sportu, mimo iż oba te tematy doczekały się już obszernej literatury.

Nie ulega wątpliwości, że atutem recenzowanej pracy pozostaje wykorzystanie źródeł. Tematy z kręgu poruszanego w książce stanowiły główny punkt

zainteresowań reporterów i publicystów. Dlatego też Autorka sięgnęła do najważniejszych tytułów łódzkiej prasy polskojęzycznej z badanego okresu – „Dziennika Łódzkiego”, „Gońca Łódzkiego” oraz konkurencyjnego wobec niego „Rozwoju”. Nie zabrakło również kwerendy w wybranych materiałach archiwalnych. Ciekawe jest odwołanie się do bogatej publicystyki dotyczącej zarówno Łodzi, jak i ogólnego stanu miast i środowisk robotniczych Królestwa. Wartościowym uzupełnieniem bazy źródłowej są liczne ikonografie, przedstawiające „miejsca akcji” opisywanych wydarzeń, ale także zaczerpnięte z „Tygodnika Mód i Powieści” przykłady mody czy scenki rodzajowe z epoki. Kolejnym cennym dodatkiem jest oryginalna poezja ilustrująca różne formy oraz miejsca rozrywek i zabaw.

Pierwszy rozdział, będący syntezą zróżnicowania społecznego łodzian przełomu wieków, mógłby początkowo uchodzić za odtwórczy, jednak lektura następnych części pracy w pełni uzasadnia jego obecność. Rozrywki łodzian na przełomie XIX i XX w. pozostawały bowiem ściśle uzależnione od narodowości, wyznania i pozycji materialnej ludności. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ówczesni łodzianie bawili się zdecydowanie częściej „obok siebie” aniżeli „ze sobą”. Z jednej strony *stricte* narodowy charakter większości stowarzyszeń kulturalnych, z drugiej zaś dość konsekwentny podział zabaw i rozrywek na plebejskie oraz dostępne dla eleganckiego towarzystwa są doskonałym odbiciem sytuacji społecznej Łodzi w badanym okresie.

Wnioski, które płyną z lektury pracy Marty Piestrzeniewicz, dają z pozoru smutny obraz. Zamieszkałe w większości przez robotników miasto otwarte było przede wszystkim na łatwo przyswajalne formy rozrywki w postaci wszelkiego rodzaju „niezwykłości” z karłami czy „elektrycznymi kobietami” na czele. Dominowały tanie występy kabaretowe i cyrkowe, a publiczność domagała się raczej tak znienawidzonych przez ówczesnych krytyków „offenbachiad” aniżeli wyszukanych sztuk teatralnych. Robotnicy nie byli chętni do odwiedzania miejscowego teatru, choć wykazywali duże zainteresowanie, gdy teatr ten organizował dla nich specjalnie przedstawienia. Z innych powodów teatr omijała natomiast miejscowa burżuazja, gotowa raczej na wyprawy do teatrów warszawskich. Świadczy to o tym, iż – abstrahując od sytuacji materialnej – istniał pewien kod kulturowy, eliminujący niekiedy całe warstwy społeczne z udziału w poszczególnych formach zabaw i rozrywek. Wszyscy interesowali się sportem, burżuazja wybierała jednak elitarne jeździectwo, robotnicy zaś piłkę nożną. Czasem istniały pewne sfery łączące ludzi różnych narodowości, wyznań i o dalece odmiennej pozycji społecznej: wszyscy grywali w karty, wszyscy też narażeni byli na pokusę hazardu. Mimo tych uwag można jednak zastanowić się, czy tak zróżnicowany, choć zarazem niezwykle barwny, obraz zabaw i rozrywek łodzian przełomu wieków należy upatrywać w kategoriach zawodu czy też raczej miary możliwości mieszkańców niezwykłego przemysłowego miasta.

---

Reasumując powyższe rozważania wypada stwierdzić, że recenzowana książka stanowi niezmiernie ciekawe i wartościowe źródło wiedzy na temat rozrywek i zabaw łodzian sprzed stulecia. Choć odnosi się do wywołującego sympatyczne skojarzenia terminu „rozrywka”, prowokuje też do nader poważnych pytań.

*Kamil Śmiechowski*